

# Z misją w Malawii

Data publikacji: 14.01.2014 17:55

Wielu ciekawostek o ludziach, życiu i przyrodzie w Malawi dowiedzieli się ci, którzy 13 stycznia o 18.00 wybrali się do herbaciarni Laja na cieszyńskim Wzgórzu Zamkowym. W ramach projektu 12 Smaków Świata organizowanego przez herbaciarnię systematycznie w ramach programu Młodzież w działaniu wrażeniami z pobytu w Malawii podzielił się Tomasz Utikal.

Jako, że Utikal jest lekarzem, a w Afryce gościł z misją medyczną, skupił się głównie na omówieniu problemów zdrowotnych, z jakimi borykają się mieszkańcy kraju, który wraz z zespołem czeskiej misji odwiedził. Tematykę tą omawiał jednak opisując również życie w tym egzotycznym regionie świata.

Zaczął od wyjaśnienia, że podstawowym problemem Afryki jest niedożywienie. - **Od pierwszego roku życia, jak dziecko przestaje być karmione przez matkę, je, jak wszyscy tam, kukurydzianą papkę. W kukurydzy brak jest protein, a że oni tam w zasadzie nic innego nie jedzą, brakuje im protein i witamin. Nam z braku witamin pękają na przykład kąciaki. To wyobraźcie sobie państwo, co dzieje się u nich, jak im tych witamin brakuje chronicznie** - zaczął swą prelekcję Tomasz Utikal. Spędził kilka miesięcy w Malawii organizując tam pomoc medyczną. Po prelekcji padło pytanie, dlaczego jego zespół wybrał akurat Malawię. - **Zawsze wybierane jest państwo, gdzie nie ma wojny domowej, gdyż w tych krajach, gdzie toczą się walki, a sporo ludności chodzi z bronią palną jest po prostu zbyt niebezpiecznie** - wyjaśnił lekarz.

Tomasz Utikal wyjaśnił wiele ze zjawisk, które widzimy patrząc na zdjęcia Afrykańczyków. To, co my, patrząc na pojedyncze zdjęcia z kontynentu afrykańskiego bierzemy za panujące tam zwyczaje i modę, okazuje się mieć różne praktyczne, a często medyczne podłoże. Na przykład fakt, że większość Afrykańczyków, zarówno mężczyzn, jak i kobiet, ma bardzo krótko ścięte, wręcz ogolone włosy wynika z faktu, że istną plagą są tam wszy oraz pleśnienie włosów. O ile te pierwsze znamy i my, a w naszym kraju też trudno chyba znaleźć osobę, która nigdy nie przyniosła ich z przedszkola lub szkoły, to o pleśnieniu włosów w Europie nikt nie słyszał. - **Pleśń leczyło się bardzo łatwo. Wystarczyło umyć głowę mydłem. Ale oni tam mydła nie mieli.** - wyjaśnił prelegent obrazując swe słowa dość drastycznie wyglądającymi zdjęciami zainfekowanych pleśnią głów.

Tomasz Utikal wyjaśnił, że większość rodzin w tamtym regionie ma około siedmiorga dzieci, z czego około dwójki umiera w dzieciństwie. Dorasta około piątki. - **Szkoła w miasteczku, w którym my byliśmy, to 700 dzieci, 4 klasy. 150 dzieci w klasie i jedna tablica z kredą. Trudno się więc dziwić, że po takiej szkole nie wszyscy umieją pisać i czytać...** - opowiadał.

Głównym celem misji, w której Tomasz Utikal uczestniczy, jest budowa szpitala w jednej z wsi Malawii. Ale oprócz tego misja postawiła sobie także za cel rozdawanie najbiedniejszym rodzinom kóz i kur, by dostarczały mleko i jaja, czyli wartościowe, bogate w proteiny pokarmy oraz nauka uprawy manioku. Okazuje się bowiem, że podstawą żywienia w Afryce jest kukurydza w postaci ugali, czyli gotowanej z czegoś pomiędzy kaszą a mąką kukurydzianą papki. - **Kukurydza nie zawiera protein, dlatego tym ludziom ich brakuje. Poza tym zbiór jest tylko raz do roku, podczas gdy maniok zbierać można dwa razy do roku** - wyjaśnił lekarz dodając, że maniok jest idealną rośliną do uprawy w warunkach afrykańskich. Nie potrzebuje dużo wody, a spożywać go można zarówno na surowo, jak i ugotowany. - **Surowy maniok smakuje jak rzodkiewka, a ugotowany jak ziemniaki** - wyjaśnił.

Jako, że podstawowym zajęciem Tomasza Utikala w Afryce było leczenie i operowanie oczu, sporo opowiadał o swej pracy pośród czarnoskórych pacjentów. Wyliczył i opisał najczęściej trapiące miejscową ludność choroby oczu. Jedną z nich jest zapalenie oczu, które przenoszone jest przez kontakt, na przykład rękami, lub przez muchy. Jest to choroba, która nawraca wielokrotnie w efekcie po latach doprowadzając do oślepięcia chorego. - **Przeciętna długość życia w Afryce to około 45 lat, choć ciężko to stwierdzić, bo tam nikt nie wie, kiedy się urodził...** - wyjaśnił lekarz.

Na koniec lekarz podzielił się ze słuchaczami kilkoma praktycznymi poradami zdrowotnymi na wypadek, gdyby ktoś wybierał się do Afryki. Zaczął od niebezpieczeństw, jakie czyhają w parkach narodowych, czyli najchętniej odwiedzanych przez turystów miejscach. Gdy opisywał skutki ukąszenia przez muchę tse-tse wierzyć się nie chciało, że słucha się opowiadania z XXI wieku, gdyż... niczym nie różniło się ono od opisu zapadłych na śpiączkę Murzynów z karawany Lindego opisanych przez Henryka Sienkiewicza w „W Pustyni i w Puszczy”... Lekarz doradził, żeby wybierając się do parków, na safari, ubierać się szczelnie, z długimi rękawami i nogawkami na biało i dodatkowo spryskać preparatami odstraszającymi. Wyjaśnił też, że mucha tse-tse leci bezgłośnie, nie byczy, co dodatkowo utrudnia jej unikanie. Choć nie spotyka się jej w skupiskach ludzkich, w wioskach, to jest tam, gdzie są bawoły, a więc na safari jest się na nią narażonym. Notabene dlatego bezpieczniejsza jest hodowla kóz, niż krów, bo tam, gdzie są krowy, pojawiają się i muchy tse-tse. Ponadto Tomasz Utikal wyliczył choroby, na które warto zaszczepić się przed wyjazdem do Afryki. A są to głównie: żółtaczka typu A i B, meningokoki, tyfus, wścieklizna... - Nie ma natomiast szczepionki na malarię. Należy koniecznie zabrać ze sobą i zażywać leki – stwierdził lekarz omawiając trzy możliwe do zastosowania leki na malarię, sposób ich stosowania i skutki uboczne.

(indi)